



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

numer 1 (229) styczeń 2010

Tekst i zdjęcia: *Alicja Nabzyk-Kaczmarek*

Korsyka

W sierpniu tego roku 3-osobowa grupa członków Oddziału PTT w Opolu z sekretarzem, kol. Alą Nabzyk-Kaczmarek udała się na wycieczkę kolejowo-trampingową na Korsykę.

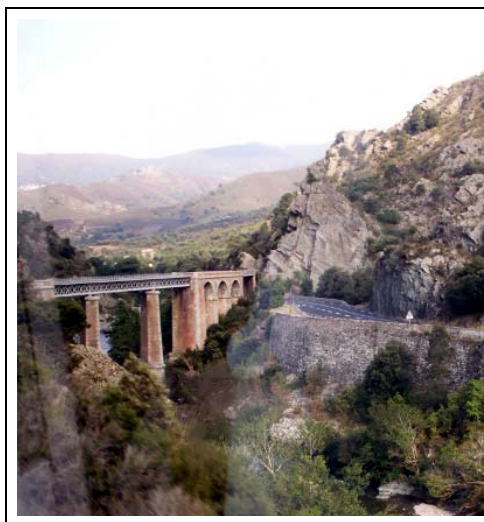
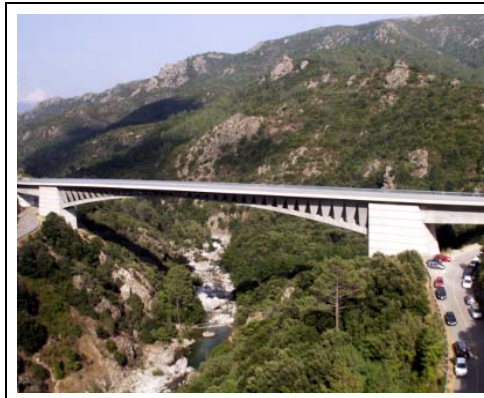
Jest to wyspa niezwykła, łącząca śródziemnomorski urok z dzikością naturalnej przyrody i krajobrazu. Powierzchnia wyspy niewiele jest większa od województwa opolskiego, a wysokość górskich grzbietów przekracza miejscami 2500 m n.p.m.. Nic dziwnego, że wycieczka pociągiem z Bastii – stolicy wyspy – do Ajaccio okazała się bajkową podróżą nad przepaściami i wąwozami, którymi kursuje przez liczne tunele wąskotorowa spalinowa kolejka.

Zatrzymaliśmy się na czas pobytu w gościnnym domu polskich sióstr – Maison St. Hyacinthe, w odległości 6 km od Bastii. Trasę tę trudno było przebyć z plecakami – upał, wąskie strome drogi, za to gościna u sióstr godna polecenia (niedrogo i pięknie). Dla nas krajobrazowo najciekawszy był północny cypelek wyspy, tzw. Cap Corse, długości 40 km. Jechaliśmy tam mikrobusem, trasą dla osób o mocnych nerwach (jeden z uczestników wycieczki zasnął), za to widoki po drodze wspaniałe: wzdłuż skalistego wybrzeża, wąską i krętą drogą (bez osi jezdni) nad przepaściami, po drodze malownicze miasteczka rybackiej wioski oraz genueńskie wieże obronne z czasów, gdy Genua była władczynią wyspy.

Pierwsze zwiedzane miasteczko rybackie – Erbalunga zachwycało nas swoją naturalną, bez turystycznego blichtru urodą. Udało nam się przejść górski szlak turystyczny z Marcinaggio do Barcaggio, odcinek około 3,5 godzinny, niezmiernie malowniczy. Tuż przy cypelku wyspy, otoczona z trzech stron morzem, na wysokości powyżej 1000 m n.p.m. – romańska kaplica Santa Maria.

Warto zaznaczyć, że Korsyka jest spokojna i poza wymienionymi miastami, Bastią i Ajaccio spotykaliśmy niewielu turystów. Słynny szlak górski GR20 mijaliśmy kilkakrotnie – było pusto.

Na Korsykę przyплыliśmy z włoskiego miasteczka Livorno, odpływaliśmy zaś do francuskiej Nicei. Poplawiwszy się w światowym życiu (łącznie z kąpielą w morzu przy Promenadzie Anglików) ruszyliśmy w kierunku Szwajcarii. Po noclegu w urokliwej Stresie (jeszcze po włoskiej stronie), ruszyliśmy z dworca w Brigu prosto do Zermatt, a stąd – wyciągiem na Mały Matterhorn. Niestety, po godzinie Matterhorn schował się za chmurą, a my na maleńkim metalowym tarasie Małego Matterhornu siedzieliśmy sobie pośród ośnieżonych alpejskich szczytów i to było wspaniałe. ■



CO SŁYCHAĆ w numerze:

ROK CHAŁUBIŃSKIEGO ZAKOŃCZONY

Madera – raj dla turystów

Konkursy wiedzy o górach w Myślenicach i Tarnowie

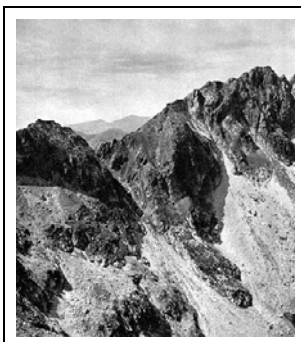
Tekst: *Józef Nyka*, zdjęcie: *Zdzisław Malek* (przedruk z „*Głosu Seniora*” nr 12/2009)

Chałubińskiego Szczyt i Wrota

Kończy się proklamowany przez PTT Rok Chałubińskiego – w trakcie serii imprez i konferencji przypomniano różne aspekty bogatej osobowości „Doktora”. Do tego pokłosa dorzucmy i my naszą cegiełkę. Wiemy, że ma Chałubiński ulice, m.in. tak ważne jak warszawska czy zakopiańska. Jest patronem kilku szkół, kilku szpitali, jego imię nosi Muzeum Tatrzańskie. W Zakopanem jest „pomnik Chałubińskiego”, jest i „krzyż Chałubińskiego” na Gubałówce. Ale nie brak też jego nazewniczych śladów w samych Tatrach. W „Pamiętniku TT” 1876 ks. Józef Stolarczyk opowiada o swej wyprawie na Gierlach z paroma towarzyszami. Na s.58 wspomina, że 10 września 1874 r. Chałubiński zauważył w masywie Małego Gierlachu okno skalne z widokiem na zachód: „Na pamiątkę tego odkrycia zgodziliśmy się jednogłośnie nadać odtąd temu oknu nazwę okna Chałubińskiego.” Nazwa ta – jedna z pierwszych świadomych taternickich kreacji nazewniczych – żyła szereg lat, pojawia się jeszcze w przewodniku Chmielowskiego (t. III 1912 s.148). Jej reperkusją mogą być „Okna Pawlikowskiego” w Jaskini Mylnej. Później poszła w zapomnienie, za to dziś w Tatrach przypomina naszego bohatera jedna z ważniejszych nazw, mianowicie Wrota Chałubińskiego. Pomysłodawcą tej nazwy był Walery Eljasz, ale wiązał ją zrazu nie z przełęczą, lecz ze zbudowaną pod swoim nadzorem w latach 1889–90 nową ścieżką dla turystów. Odpowiednia uchwała Wydziału (Zarządu) TT zapadła w dwa miesiące po zgonie Doktora – na posiedzeniu w dniu 13 stycznia 1890 roku: „Na wniosek p. Eljasza nazwano nowy szlak a mianowicie przejście przez przełęcz poza Mnichem od Morskiego Oka do Ciemnych Smreczyn »Wrotami Chałubińskiego«, a to celem uczczenia jego pamięci” (Spr. TT 1889 s.XX). Prawdę mówiąc, nie wiadomo, czy Chałubiński przez dedykowane mu Wrota w ogóle przechodził. Trasa jego obficie udokumentowanej wycieczki z dnia 23 sierpnia 1879 r. wiodła przez Przełęczkę pod Zadnim Mnichem. Ernst Hochberger (2007), podaje na s.59 książki „Die Namen der Hohen Tatra”, że Eljasz nazwał tak przełęcz „ok. 1870 r.”, a Niemcy, Słowacy i Węgrzy „po r. 1870”. To oczywiście błędy: w r. 1870 Chałubiński nie był jeszcze w Zakopanem znany a jego stałe przyjazdy zaczęły się od r. 1873.

Mało kto pamięta, że imię Chałubińskiego nosił także wybitny szczyt, mianowicie Mięguszwowiecki. Nazwę tę nadał w półtora roku po śmierci Doktora Karl Kolbenheyer. Na s.89 wydania 1891 swego przewodnika pisze on: „die Mengsdorfer-Spitzen, deren höchste Chałubinski-Spitze heißt” (s.89). Są głosy – tak twierdzą m.in. Ivan Bohuš (1965 i 1996) oraz Ernst Hochberger (2007, s.126) – że dedykacja odnosiła się do pierwszego zdobywcy szczytu, Ludwika Chałubińskiego, co jest domysłem z gruntu fałszywym. Sam Kolbenheyer imienia nie podał,

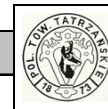
co świadczy o tym, że miał przed oczyma postać o utrwalonej sławie – gdyby myślał o mało komu znanym synu, nie omieszkałby dorzucić imienia. Chrzest wiązał się też chronologicznie nie z wejściem 17-letniego wówczas Ludwika (28 czerwca 1877), o czym niezainteresowany taternictwem Kolbenheyer raczej w ogóle nie wiedział, lecz ze zgonem Doktora 4 listopada 1889 roku. Zresztą wyjaśnienie dał znajomy Kolbenheyera, dr August Otto, który w swym przewodniku od wydania IV (1901 s.155) pisał: „Die Grosse Mengsdorfer oder Chałubiński-Spitze (poln. Hruby Mięguszwowiecki Szczyt), 2437 m. (...) von Kolbenheyer zu Ehren des Prof. Dr. Titus von Chałubiński aus Warschau *Chałubiński-Spitze* genannt, wurde zuerst von Ludwig Chałubiński, dem Sohne des Vorgenannten, im Juni 1877 (...) mit dem Führer Wojciech Roj erstiegen.” Dlaczego ten właśnie szczyt? Otóż po południowej stronie w tamtym czasie Mięguszwowieckim zwał się dzisiejszy Czarny Mięguszwowiecki – szczyt główny dla Spiszaków



i dla Kolbenheyera nie miał w ogóle imienia. Polacy miłej dla nich propozycji nie przyjęli, choć nazwa sporadycznie pojawiała się, np. na panoramie Bolesława Łazarzkiego z r. 1900 „Chałubińskiego 2437 m” czy u Leopolda Świerza 1903 s.47 „Mięguszwowiecki Szczyt (= Szczyt Chałubińskiego)”. Przez wiele lat panowała natomiast w literaturze niemieckiej i węgierskiej, sięgali też po nią Czesi i Słowacy. U nich weszła nawet na wcześniejsze mapy, np. Dvořaka 1923, także

szerzej do literatury, np. u Fr. Vitáska 1924 „štit Chałubińského 2437 m, nejvyšší bod štítu Mengusovského”. W r. 1909 Węgrzy i Niemcy imię Doktora przenieśli też na Mięguszwowiecką Przełęcz Wyżnią (Chałubiński-csorba, Chałubiński-Scharte), czego autorami byli jak się zdaje Jenő Serényi i Gyula Komarnicki. W części publikacji niemieckich, np. do r. 1931 w przewodniku Griebena, Chałubiński-Spitze jest synonimem Mengsdorfer-Spitze. W ostatnich dekadach zagraniczni autorzy zastąpili niektóre polskie nazwy topograficzne personalnymi i w okolicy Wrót pojawiły się w językach węgierskim i niemieckim takie twory, jak Kopa Chałubińskiego, Siodło Chałubińskiego czy Turniczka Chałubińskiego. Przypisywanie autorstwa „Turniczki Chałubińskiego” Paryskiemu w r. 1951 (Hochberger s.59) nie ma uzasadnienia – w tomie 4 „Tatr Wysokich” (1951) takiej nazwy brak, zresztą Paryski respektował przyjęte ongiś reguły gospodarowania nazwiskami w Tatrach i z takim konceptem nie mogłoby wystąpić. Autorem tej nowinki jest chyba Ivan Bohuš w „Vysoké Tatry” (nr 2 1990 s.33).

Dodajmy jeszcze, że Chałubiński sam ma wkład w tworzenie i utrwalanie polskiego nazewnictwa w Tatrach – opublikował cenną mapę, rozpytywał w tej kwestii górali i wymieniał uwagi z Walerym Eljaszem. Ale to już całkiem inny temat. ■



Opracowanie: *Barbara Morawska-Nowak*

Aktualności

Czy więcej terenów dla narciarstwa w rejonie Kasprowego?

W związku z informacjami na temat udostępnienia nowych tras dla narciarstwa zjazdowego Tatrzański Park Narodowy komunikuje:

- ◆ TPN nie podjął jeszcze decyzji co do zakresu udostępnienia nowych terenów. Aktualnie trwa analiza potencjalnego oddziaływania tego przedsięwzięcia na obszar Natura 2000. Zostanie prawdopodobnie zaprezentowana 18 stycznia.
- ◆ Analiza zostanie poddana konsultacjom społecznym i dopiero po ich przeprowadzeniu zostanie podjęta ostateczna decyzja dotycząca udostępnienia stoków Pośredniego Goryczkowego oraz Beskidu. Oznacza to, że każdy obywatel będzie mógł wnieść uwagi lub zastrzeżenia dotyczące tej inicjatywy. Każdy taki wniosek zostanie przeanalizowany oraz rozpatrzone, a informacja na ten temat podana do publicznej wiadomości. Bardzo liczymy na udział wszystkich zainteresowanych – to Państwa głos przyczyni się do ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestii.
- ◆ Obszary, o których mowa, zgodnie z polskim prawem są określane jako „niezorganizowany teren narciarski (otwarty)”, są przeznaczone do jazdy pozatrasowej i nie będą one utrzymywane za pomocą ratraków.
- ◆ Podjęta decyzja o udostępnieniu nowych terenów będzie miała charakter tymczasowy. Jej podtrzymanie będzie uzależnione od wyników monitoringu przyrodniczego, a także stopnia przenikania narciarzy na tereny nieudostępnione, w szczególności Doliny Świńskiej oraz stoków zamykających kocioł Zielonego Stawu Gąsienicowego.

Konferencja „Przyroda TPN a człowiek”

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi Oddział Kraków oraz Tatrzański Park Narodowy zapraszają na IV Konferencję z cyklu „Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego a człowiek” nt. „**Nauka a zarządzanie obszarem Tatr i ich otoczeniem**”.

Konferencja odbędzie się w dniach 14–16 października 2010 r. w Zakopanem. Składać się będzie z sesji naukowych, obejmujących trzy podstawowe dziedziny:

- ◆ nauki o Ziemi,
- ◆ nauki biologiczne,
- ◆ nrelacje zachodzące pomiędzy przyrodą Tatr a działalnością człowieka.

Termin zgłaszania streszczeń i kart uczestnictwa upływa 15 marca. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.tpn.pl.

Węgierskie Towarzystwo Karpackie – rówieśnik Towarzystwa Tatrzańskiego

Do końca stycznia 2010 w pawilonie TPN przy ul. Chałubińskiego 42 można obejrzeć niezwykle interesującą wystawę przygotowaną przez Państwową Bibliotekę Naukową w Koszycach oraz Ośrodek Dokumentacji Tatrzańskiej TPN. Opowiada ona o Węgierskim Towarzystwie Karpackim (MKE), istniejącym w latach 1873–1945. Działo ono nie tylko na terenie Tatr, ale także w Karpatach. MKE podobnie jak TT budowało szlaki turystyczne, ścieżki, schroniska, altany, organizowało przewodnictwo, szkoliło przewodników, stworzyło i finansowało Muzeum Karpackie w Popradzie oraz położyło duże zasługi w rozwoju idei ochrony przyrody w Karpatach i Tatrach. Prowadziło także działalność wydawniczą.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy po raz szósty w górach

Z przyjemnością informujemy, że pomimo niesprzyjającej pogody, która znacząco ograniczyła ruch turystyczny, wolontariusze Szóstego Karpackiego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrali ponad **44.000 zł!** Tym razem w Finale „zagrało” już 21 schronisk: na Hali Gąsienicowej, Hali Krupowej, Hali Lipowskiej, Hali Miziowej, Kudłaczach, Leskowcu, Luboniu Wielkim, Maciejowej, Markowych Szczawinach, nad Morskim Okiem, na Ornaku, Polanie Chochołowskiej, Przegibku, Rycerzowej, Rysiance, Starych Wierchach, Turbaczu, Wielkiej Raczy, na Wierchomli oraz w Gorczańskiej Chacie i Zaolziance. Po raz piąty odbył się „Marsz Dla Orkiestry”, którego trasa (licząca 40 km) prowadziła z Krakowa do schroniska PTTK na Kudłaczach. Uczestnicy Marszu kwestowali w mijanych miejscowościach. Szczegółowe informacje o Szóstym Karpackim Finale WOŚP znajdują się na stronach: www.orkiestra.wierch.pl oraz www.orkiestra.e-beskidy.com.

Maria i Eugeniusz Ogrodowiczowie
gospodarze schroniska PTTK na Hali Krupowej

Od redakcji:

W schronisku PTTK na Hali Lipowskiej kwestowali również członkowie Oddziału PTT w Bielsku-Białej, uczestniczący w wycieczce skiturowej Sekcji Turystyki Narciarskiej Hufca Harcerzy na Podbeskidziu ZHR.

Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcia: *Nikodem Frodyma*

X Turniej Wiedzy o Górach poświęcony T. Chałubińskiemu

Jubileuszowy X Turniej Wiedzy o Górach w Myślenicach, w dniu 7 grudnia 2009 roku, poświęcony był doktorowi Tytusowi Chałubińskiemu, w związku z Rokiem Chałubińskiego, a jego głównym organizatorem był Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Tytusa Chałubińskiego. Odbył się, co prawda, tradycyjnie w auli I LO im. Tadeusza Kościuszki, z powodu remontu w zespole szkół na Zarabiu.

Także tradycyjnie konkurs prowadził z ramienia I LO Dariusz Dyląg, a Szkolne Koło PTT przy I LO jak zwykle zorganizowało oprawę gastronomiczno-usługową oraz przygotowało szkolną aulę. Patronat nad Turniejem objął Małopolski Kurator Oświaty i Starosta Powiatu Myślenickiego.

Turniej otworzył i powitał zebranych wicedyrektor I LO mgr Roman Pitak, a następnie wicedyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Tytusa Chałubińskiego, mgr Janusz Kaleta. Poinformował, że w tym samym czasie grupa wycieczkowa z Zespołu złożyła kwiaty na grobie Patrona Szkoły na Pękowym Brzyzku.

Jury Turnieju przewodniczyła dr Antonina Sebesta (PTT), za stołem przydialnym zasiadli Barbara Morawska-Nowak (PTT), Nikodem Frodyma (prezes Oddziału PTT w Krakowie), Dorota Kamińska (Punkt Konsultacji Krajoznawczej przy Bibliotece Pedagogicznej w Myślenicach) oraz opiekunowie drużyn: Joanna Jędrzejowska-Opiola (ZSP im. Chałubińskiego, Myślenice), Janusz Wiczorek (I LO Collegium Gostomianum w Sandomierzu), Klaudia Zborowska (Sułkowiec), Jacek Mikołajczyk (Dobczyce).

Turniej został przygotowany w oparciu o pytania nadesłane przez Fundację Pokolenia Pokoleń (której nieobecność została usprawiedliwiona) oraz Joannę Jędrzejowską-Opiolą i dr Antoninę Sebestę.

Rozpoczęcie Turnieju poprzedziła mała uroczystość nadania patrona Szkolnemu Kołu PTT przy I LO w Myślenicach. Od dzisiaj Koło nosi imię prof. Henryka Leśniaka, zasłużonego krajoznawcy, założyciela pierwszego wiejskiego koła krajoznawczego młodzieży szkolnej PTKraj w Kornatce (pow. Myślenice), następnie członka PTT

i PTTK oraz wieloletniego nauczyciela geografii w I LO im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach (zm. 1998).

W pierwszej części Turnieju uczestnicy podzieleni na 11 trzyosobowych drużyn pisali test, na który mieli 40 minut czasu, a nawet ostatni zrobili go w czasie o połowę krótszym. Podczas podliczania wyników odbyła się prelekcja dyr. Janusza Kalety na temat wycieczki szkolnej

na Wrota Chałubińskiego, odbytej 17 września 2009 (jeszcze jedno wydarzenie do kalendarium Roku).

W pierwszej części Turnieju zwyciężyła drużyna 5 z I LO Collegium Gostomianum w Sandomierzu uzyskując 94 pkt, drugie miejsce ex aequo zajęły drużyna 4 z I LO Sandomierz i drużyna 8 z I LO Myślenice.

Indywidualnie największą liczbę punktów zdobyli: Jakub Borowski (I LO Sandomierz) – 34 pkt. (na 35 możliwych!), Anna Filipek (I LO Myślenice) – 33 pkt., Krzysztof Jarosz (I LO Sandomierz) – 32 pkt., Mateusz Dziarek (I LO Sandomierz) i Amelia Matusiewicz (I LO Myślenice) – 31 pkt oraz Izabela Górka (I LO Myślenice), Grzegorz Zabłyszcz, Jan Zajder (obaj z I LO Sandomierz) – 30 pkt. Te osiem osób przystąpiło do drugiej części Turnieju, w której odpowiadali ustnie kolejno na wybrane pytania.

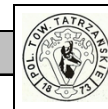
I miejsce uzyskał Jakub Borowski (I LO Sandomierz), który w obu częściach wykazał się najlepszym przygotowaniem. Następnie po dogrywkach II miejsce uzyskała Anna Filipek (I LO Myślenice), a III miejsce Krzysztof Jarosz (I LO Sandomierz).

Warto podkreślić, że zwycięscy drużynowi i indywidualni są członkami Koła Szkolnego PTT przy Oddziale PTT im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu; ich sukces przynosi także chwałę Oddziałowi.

Po najmiłszej dla uczestników części programu, jaką było rozdanie nagród, które ufundowali: Starostwo Powiatowe w Myślenicach, Rada Rodziców przy ZSP im. T. Chałubińskiego w Myślenicach, Małopolski Kurator Oświaty, Oddział PTT w Krakowie i Sklep Podróżnika oraz Dariusz Dyląg i Antonina Sebesta.

Do zobaczenia za rok, na XI Turnieju Wiedzy o Górach. ■





zaproszenie

I Konkurs Wiedzy o Górach w Tarnowie



I PONADGIMNAZJALNY MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O GÓRACH „GORCE”

Patronat nad konkursem sprawuje Starostwo Powiatowe w Tarnowie

Organizatorzy:

- ◆ Społeczne Gimnazjum Matematyczno – Przyrodnicze STO w Tarnowie
- ◆ Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego im. ks. Bogusława Królikowskiego w Tarnowie

Cel konkursu:

- ◆ popularyzacja i rozpowszechnianie wiedzy o górach Polski

Szczegółowy zakres tematyczny:

- ◆ ogólna wiedza z geografii, historii, topografii, geologii i hydrologii Gorców
- ◆ fauna i flora Gorców
- ◆ szlaki turystyczne i schroniska w Gorcach
- ◆ formy ochrony przyrody w Gorcach

Regulamin konkursu:

Warunki uczestnictwa:

- ◆ Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych
- ◆ Każda szkoła może zgłosić do konkursu maksymalnie 3 uczniów
- ◆ Wypełnienie karty zgłoszenia i wysłanie jej do dnia 15 stycznia 2010r. na adres:
Społeczne Gimnazjum Matematyczno – Przyrodnicze STO , ul. Matejki 6, 33-100 Tarnów

Przebieg konkursu:

- ◆ Konkurs odbędzie się 25 lutego 2010 roku (wtorek) o godz.10.00 w budynku Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30
- ◆ Konkurs będzie miał formę testu z pytaniami zamkniętymi i otwartymi
- ◆ Czas rozwiązywania testu: 60 min.
- ◆ W przypadku równej ilości punktów, uniemożliwiającej precyzyjne ustalenie kolejności na miejscach 1-5 przeprowadzona zostanie dogrywka w formie ustnej

Nagrody:

- ◆ Nagrody indywidualne dla pięciu osób z najlepszymi wynikami
- ◆ Nagroda dla najlepszego zespołu szkolnego (najwyższa suma wyników indywidualnych)

Literatura:

- ◆ *Gorce – Przewodnik dla prawdziwego turysty*, wyd. Rewasz
- ◆ *St. Figiel Gorce*, wyd. PTTK „Kraj”
- ◆ *Gorce* - wyd. Bezdroża

Nad właściwym przebiegiem konkursu czuwać będzie jury złożone z przewodników beskidzkich
Fundatorem nagród książkowych jest **Wydawnictwo Bezdroża**





Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcia: *Andrzej Skowron, Krzysztof Pietruszewski*

Rok Doktora Tytusa Chałubińskiego dobiegł końca

Ogłoszony na VII Zjeździe Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Rok 2009 jako Rok Doktora Tytusa Chałubińskiego dobiegł końca i z satysfakcją możemy stwierdzić, że nasze plany zostały zrealizowane, a było nawet więcej wydarzeń związanych z Rokiem niż planowaliśmy co zawdzięczamy aktywności różnych środowisk, a także popularności i sympatii jaką cieszy się Bohater Roku.

Finałem obchodów Roku Chałubińskiego było całonocne sympozjum „W kręgu doktora Tytusa Chałubińskiego”, które odbyło się 12 grudnia 2009 roku w Warszawie, w Pałacu Staszica, miejscu związanym z Tytusem Chałubińskim, tu bowiem mieściła się Akademia Medyko-Chirurgiczna, której był profesorem. Głównym organizatorem (obok PTT) i gospodarzem sympozjum był Instytut Historii Nauki PAN, a w imieniu Instytutu jego dyrektor prof. dr hab. Leszek Zasztowt, członek Komitetu Honorowego Roku dra Tytusa Chałubińskiego. Partnerami IHN PAN byli: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Polskie Towarzystwo Lekarskie, Kasa im. Józefa Mianowskiego – Fundacja Popierania Nauki, Pracownia Dziejów Inteligencji Instytutu Historii PAN, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Fundacja Pokolenia Pokoleniom. Od strony merytorycznej (program, dobór referentów) sympozjum przygotowała (poproszona o to przez Komitet Organizacyjny Roku) Barbara Petrozolin-Skowrońska, także członek Komitetu Honorowego Roku i nasza główna (obok prof. Zbigniewa Wójcika) konsultantka. Ona też, wraz z zaproszonym przez nią prof. Andrzejem Paczkowskim (długoletnim prezesem Polskiego Związku Alpinizmu), prowadziła sesję. Wspomagał moderatorów wiceprezes PTT Tomasz Kwiatkowski, który na tej sesji reprezentował nasze Towarzystwo, a także współpracował z organizatorką sympozjum przygotowując graficznie slajdy z informacjami o kolejnym temacie wystąpienia i osobie, która go przedstawia. Wystąpiło 19 prelegentów.

W pierwszej części sympozjum rozpoczętej świetnym wystąpieniem prof. Jerzego Woy-Wojciechowskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Lekarskiego przedstawiającego Chałubińskiego jako lekarza wystąpiła prof. dr n. med. Kinga Chałubińska z Wiednia prezentując pamiątki rodzinne i refleksje o Pradziadku. Szereg prelekcji dotyczyło stanu XIX-wiecznej medycyny warszawskiej, ewolucji roli lekarza, kształcenia lekarzy w tych czasach czy rozwoju medycyny społecznej. Koncepcja sympozjum polegała na tym, by pokazać nie tylko rolę Chałubińskiego, ale także środowisko mu bliskie (np. o profesorach Akademii Medyko-Chirurgicznej mówił prof. Śródka), a także wskazać na to co jest „w długim trwaniu” skutkiem jego działalności (np. rozwój medycyny społecznej o czym mówiła dr Gawin). Antonina Sebesta (PTT Kraków) podjęła temat etosu lekarza jaki

uosabiał Tytus Chałubiński zestawiając go z późniejszym noblistą Albertem Schweizerem. Prof. Leszek Zasztowt (IHN PAN) przedstawił sylwetkę Chałubińskiego jako współzałożyciela Kasy dr Józefa Mianowskiego wspomagającej finansowo naukę i studentów, jej spadkobiercą i kontynuatorem jest obecnie Fundacja Wspierania Nauki Polskiej. Wreszcie dr Jan Trynkowski przedstawił rolę jaką Chałubiński odegrał w korporacjach studenckich w czasie studiów działając w konwencie Polonia w Dorpacie.

Drugą część sympozjum związaną z Tatrami i Zakopanem rozpoczął film Krzysztofa Pietruszewskiego (PTT Łódź) pt. „W Tatrach śladami Króla Tatr”. Prof. Zbigniew Wójcik mówił o górskich i przyrodniczych pasjach Chałubińskiego, a red. Wiesław A. Wójcik o zasługach Chałubińskiego dla Zakopanego i górali. Nowatorski referat o publikowanych w XIX wieku w monarchii austro-węgierskiej przewodnikach górskich (M. Janowskiego) nie był bezpośrednio związany z osobą Chałubińskiego - lecz dobrze „pasował” do dedykowanej pamięci „Króla Tatr” sesji naukowej. Gość z Bratysławy, doc. dr Ludowit Kocian opowiedział o swoim dziadku Antonim Kocyanie, którego zbiory zoologiczne były pierwszymi eksponatami nowego Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego. O narodzinach Muzeum, jego działalności i najwybitniejszych ludziach w jego historii mówił dr hab. Mieczysław Rokosz, długoletni prezes reaktywowanego w 1993 roku Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego; podkreślał zasługi Towarzystwa dawnego i obecnego. Wreszcie Magdalena Ciszewska-Rzasa mówiła o szkołach powstałych z inicjatywy Chałubińskiego i ich dalszych losach – Szkole Koronarskiej dla dziewcząt, zlikwidowanej w tym roku oraz Szkole Snycerskiej, rozkwitłej po wojnie jako Szkoła Przemysłu Drzewnego pod kierunkiem Antoniego Kenara i jego następców.

Ostatnie dwa wystąpienia miały charakter komunikatów. Barbara Czechmeszyńska-Skowron omówiła wkład Fundacji Pokolenia Pokoleniom w organizację Roku, głównie konkursów dla młodzieży z wiedzy o Tytusie Chałubińskim i jego epoce.

Na koniec moje wystąpienie jako przewodniczącej Komitetu Organizacyjnego miało charakter podsumowania Roku, a towarzyszyło mu wyświetlony na ekranie kalendarz wydarzeń Roku Chałubińskiego. Nie wymieniając wszystkich imprez - mówiłam o miesiącach przygotowań, nawiązaniu kontaktów z samorządami i innymi instytucjami na terenie Radomia, Zakopanego i Warszawy, odbyciu kilkakrotnych spotkań w tych miastach. Nie udało się nam uzyskać dotacji od Urzędu m.st. Warszawy na sympozjum w Warszawie, mimo to – dzięki zaangażowaniu IHN PAN i Barbary Petrozolin-Skowrońskiej, a także wszystkich, którzy wystąpili nie tylko honorowo lecz i pokryli koszty swego przyjazdu i pobytu w Warszawie – sympozjum zakończyło się sukcesem, więc finał Roku

12 grudnia – należy uznać za szczególnie udany. Materiały sympozjum w Warszawie ukazać się mają w nr 3/4 z r. 2010 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki PAN”.

Warto podkreślić, że sympozjum towarzyszyła bardzo ciekawa wystawa okolicznościowa przygotowana przez Archiwum PAN, otwarta do 6 stycznia 2010.

Podsumowując warszawskie sympozjum warto zaznaczyć, że tematycznie było bogate, a dzięki pokazom – urozmaicone i interesujące, o czym świadczyła wypełniona, piękna Sala Lustrzana Pałacu Staszica. Sporo osób przyjechało z poza Warszawy, m.in. dyrektor TPN dr Paweł Skawiński – członek Komitetu Honorowego Roku i znany historyk medycyny prof. Jerzy Supady z Łodzi. W części sesji wziął też udział wiceprezes PAN prof. Karol Modzelewski. Z członków PTT chciałabym podkreślić wytrwały udział od początku do końca najstarszego chyba obecnie z nas, Stanisława Wasilewskiego, który przyjechał na sympozjum z Torunia. W drugiej części sympozjum wziął udział członek honorowy PTT red. Józef Nyka. Licznie przybyli przedstawiciele rodziny Chałubińskich – obok Agnieszki i Kingi Chałubińskich (które były też w Zakopanem) – dr Barbara Izdebska z mężem prof. Janem Izdebskim (córka Jadwigi Mogilnickiej z zakopiańskiej „Jadwiniówki”), rodzina siostry Jadwigi Mogilnickiej – Marii Skowron: syn Andrzej Skowron, wraz z żoną Barbarą Czechmeszyńską-Skowron reprezentującą Fundację Pokolenia Pokoleniom, córka Katarzyna Skowron, prelegentka na konferencji krakowskiej. Była też córka najmłodszej z siostr Jurakowskich – Zofii Jurakowskiej-Nowickiej (malarki, autorki m.in. portretu Tytusa Chałubińskiego) Maria Czubak z synami i mężem, a także potomkowie brata Tytusa – Sotera Chałubińskiego przybyli z Radomia.

Komitet Organizacyjny PTT Obchodów Roku Chałubińskiego w Roku Jubileuszowym 2009, któremu przewodniczyłam kończy swą działalność. Pozostaje mi jeszcze raz podziękować wszystkim tym, którzy wzięli udział w pracach nad przygotowaniem kolejnych imprez, a nie o wszystkich nawet wiedzieliśmy! Dla przykładu, ku miłemu zaskoczeniu, dowiedzieliśmy się o wystawie z okazji Roku Chałubińskiego, jaka została zaprezentowana od 24.08 – 7.10.2009 roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Walerego Fiałka w Chełmnie z wyraźnym odwołaniem się do PTT jako inicjatora obchodów! Być może więcej było imprez o których nie wiemy? Bylibyśmy wdzięczni by informować nas o tym co było i co się jeszcze zdarzy.

Kończymy swą działalność ale nic nie stoi na przeszkodzie podejmowaniu dalszych inicjatyw mających na celu popularyzowanie dra Tytusa Chałubińskiego i jego epoki, zwłaszcza że w roku 2010 przypada 190 rocznica Jego urodzin. Zachęcamy do dalszego zdobywania ustanowionej z okazji Roku Chałubińskiego odznaki jego imienia.



Pałac Staszica



Prezydium Sympozjum, podsumowuje Barbara Morawska-Nowak



uczestnicy Sympozjum w Sali Lustrzanej



po szczęśliwym zakończeniu



Tekst i zdjęcia: *Włodzimierz Janusik*

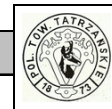
Madera – raj dla turystów

Gdy organizowałem wyprawę Łódzkiego Oddziału PTT na Maderę moi koledzy z klubu pukali się w czoło. Gdzie? Pod parasole? Na plażę? Dopiero gdy pokazałem zdjęcia z Internetu to w ciągu kilku minut miałem już 9 chętnych. Przecież tam są góry! Ale to co zaoferowała mam ta mała (57km x 25 km) wyspa na Atlantyku przeszło nasze oczekiwania. Tam nie ma parasoli i piaszczystych plaż. Tam są góry i to jakie! Najwyższy szczyt Pico Ruivo ma 1862 m n.p.m. Zaczęliśmy nasze wycieczki od Przełęczy Encumeada (1007 m n.p.m.). Widoki na porośnięte zielenią ostre szczyty przypominają Maccu Picchu. Trasa nasza wiodła levadami. Są to kanały nawadniające o całkowitej długości około 2000 km. Wzdłuż levad biegą ścieżki dla levadeiro czyli ludzi obsługujących kanały. Są one wykorzystywane jako wspaniałe szlaki turystyczne. Ich łagodne nachylenie umożliwia wędrowkę nawet mniej sprawnym osobą, ale trzeba pamiętać, że prowadzą one w górskim terenie na dużej wysokości,

a czasami giną w ciasnych tunelach. Taki jeden tunel pokonywaliśmy w ciągu jednej godziny. Każda styczność z ostrą wulkaniczną skałą pozostawiała krwawiące otarcia. Nasza radość z oglądania błękitnego nieba trwała krótko. Okazało się, że dalsza droga jest niemożliwa i musieliśmy wracać tym samym tunelem!

W drugim dniu wybraliśmy się na najtrudniejszą na Maderze trasę od Pico Ariero (1818 m n.p.m.) do Pico Ruivo, najwyższego szczytu wyspy. Pięciogodzinna trasa wiodła granią, a widoki i przepaście zapierały dech. Kilkakrotnie schodziliśmy po około 300 metrów na przełęcze aby znów być wysoko w chmurach. Ścieżka była wygodna i dobrze zabezpieczona, choć trzeba





uważać na nagłe zmiany pogody, zimą może padać śnieg. My mieliśmy temperaturę do 25 stopni, a był to przecież listopad. Po drugiej stronie gór czekały na nas taksówki, dzięki czemu nie musieliśmy wracać tą samą drogą. Takie rozwiązanie okazało się lepsze od wynajęcia samochodu. Trzeba również pamiętać, że część dróg ma naprawdę charakter wysokogórski i są bardzo wąskie.

Następnego dnia zwiedzaliśmy jedyny płaskowyż na wyspie. Droga do wodospadu Risco i levadą do 25 źródeł była naprawdę mokra. Cały czas padał deszcz, więc kąpiel w jezioru pod wodospadem nie miała już żadnego znaczenia bo i tak byliśmy przemoczeni do ostatniej nitki.

W drodze powrotnej zwiedzaliśmy przepiękne naturalne baseny wulkaniczne w Porto Moniz. Wysoka fala uniemożliwiła mam jednak kąpiel w oceanie. Następna wyprawa na levady załamała się z powodu wysokiego stanu wody i obsunięć gruntu. Ulewy często niszczą ściany levad i górskie drogi. Trzygodzinny rejs katamaranem z towarzyszącymi delfinami zakończył naszą ośmiodniową wyprawę. Zachęcam do odwiedzenia tej bardzo ciekawej wyspy. (Całkowity koszt wycieczki to 3000 PLN/osobę).



Tekst: *Włodzimierz Janusik*

Polskie ślady na Maderze

Istnieją trzy świadectwa obecności sławnych Polaków na Maderze.

W 1991 roku pielgrzymował tam Jan Paweł II. W miejscu gdzie się modlił, w stołecznym Funchal, przed starą katedrą z XI wieku, stoi jego pomnik. Po drugiej stronie głównej ulicy stoi popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego. Marszałek przebywał w Funchal od grudnia 1930 do marca 1931 roku wraz z dr Eugenią Lewicką i dr Marcinem Woyczyńskim. Piłsudski bardzo sobie chwalił pobyt na Maderze, a w szczególności łagodny klimat. Trzecim polskim śladem jest legenda głosząca, że na Maderze leczył swe rany tajemniczy książę z Polski. Być może był to cudownie ocalony Władysław Warneńczyk, który ponoć nie zginął nad Morzem Czarnym, lecz miał dokonać żywota pośród ogrodów Madery.

Tekst: *Maciej Zaremba, Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcia: *archiwum*

Z żałobnej karty

Władysław Kowalczyk

W niedzielę 13 grudnia zostaliśmy zaszokowani niespodziewaną i tragiczną wiadomością w którą trudno nam było uwierzyć. Podczas wycieczki na Ćwilin w Beskidzie Wyspowym, zmarł nagle Władysław Kowalczyk, jedna z najwybitniejszych i niezwykłych postaci w 20-letniej historii reaktywowanego nowosądeckiego Oddziału PTT. W tej historii uczestniczył Władek od samego początku gdyż wstąpił do Oddziału wraz z rodziną już w kilka tygodni po jego utworzeniu, będąc zresztą uczestnikiem pierwszej naszej wycieczki w dniu 24 czerwca 1990 r. na grań Doliny Chochołowskiej wraz z żoną, córką i synem. Był wielkim społecznikiem, znanym wszystkim głównie ze swojej aktywności przewodnickiej. A przewodnikiem był wspaniałym, najwyższej klasy fachowcem, słynącym dodatkowo z solidności i rozsądku tak ważnego na górskich szlakach. Przekonywali się o tym niezmiennie uczestnicy wszystkich 171 wycieczek które społecznie prowadził dla naszego Oddziału. Nie było tajemnicą, że szczególnie ukochał zachodnią część



Beskidów – Gorce, Beskid Żywiecki i Śląski. Ostatni raz prowadził nas właśnie w Gorce 4 października 2009 r. Będąc instruktorem przewodnictwa, przekazywał swoją wiedzę adeptom tego zawody podczas wycieczek szkoleniowych. Jako członek komisji egzaminacyjnej marszałka województwa, sprawdzał potem ich wiedzę podczas końcowych egzaminów.

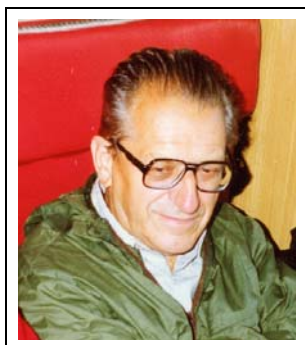
Był również specjalistą od znakowania szlaków turystycznych. To właśnie On był współprojektantem Nowosądeckich Szlaków Spacerowych PTT i wyznakował je w 1999 r. Włączał się także w sprawy organizacyjne, będąc przez 12 lat członkiem Zarządu Oddziału, w tym w kadencji 1995-2001 jego wiceprezesem. Praca Władka była doceniana przez władze w postaci wyróżnień – Złotej Odznaki PTT z Kosówką, Medalu 700-lecia Miasta Nowego Sącza oraz resortowych: Zasłużony Działacz Turystyki i Za Zasługi dla Turystyki. Miał 64 lata. Będziemy o Nim zawsze pamiętać.

Pogrzeb odbył się w piątek 18 grudnia 2009 r. o godz. 14.00 na cmentarzu przy ul. Lwowskiej (Gołąbkowice).

Stanisław Krok

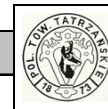
20 października 2009 roku w Radomiu zmarł ppłk. Stanisław Krok, człowiek wielkiego umysłu i niezłomnych zasad, bezkompromisowy i konsekwentny w dążeniu do zamierzonych celów.

Urodził się w 1924 roku w Zakopanem, w rodzinie kolejarskiej. Od 1930 roku mieszkał w Nowym Sączu, tam też po dramatycznych ucieczkach na wschód we wrześniu 1939 roku udało mu się powrócić i przeżyć wojnę. W czasie okupacji pracował w Polskiej Służbie Budowlanej, a następnie w sądeckich zakładach kolejowych. Po wyzwoleniu Nowego Sącza podjął naukę w III klasie gimnazjalnej, złożył także podanie o przyjęcie do szkoły oficerskiej WP. Został skierowany do Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych, gdzie szkolił się na obserwatora meteorologicznego. Po złożeniu egzaminów w grudniu 1945 roku ze stopniem sierżanta rozpoczął pracę jako meteorolog-synoptyk w biurze przy 4. Pułku Lotnictwa Szturmowego w Bydgoszczy. Po roku został przeniesiony do Dęblińska gdzie był kolejno synoptykiem, kierownikiem stacji meteorologicznej, wykładowcą, starszym wykładowcą i szefem służby meteorologicznej Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej, aż do przejścia w stan spoczynku. Posiadał stopień wojskowy podpułkownika Wojska Polskiego.



Był zapalonym turystą, który zeszedł wszystkie polskie góry. Po przejściu zawału serca ograniczył swą aktywność. Posiadał uprawnienia instruktora krajoznawstwa Polski (1982) oraz przewodnika świętokrzyskiego i sudeckiego. Był przez kilka lat prezesem oddziałów PTTK w Dęblinie i Radomiu, założył klub turystyki górskiej w Dęblinie. Po reaktywowaniu PTT nawiązał kontakt z prezesem M. Mischke.

W grudniu 1990 roku ZG PTT zatwierdził Oddział Radomsko-Dęblińskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie z prezesem Stanisławem Krokem. W 1991 roku był organizatorem Dni Gór w Górach Świętokrzyskich z bazą w św. Katarzynie. Brał udział w II Zjeździe Delegatów PTT w Ludźmierzu w 1992 roku. Był wielkim orędownikiem reaktywowania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Po podziałach, jakie nastąpiły w Oddziale Radomsko-Dęblińskim z końcem 1993 roku Stanisław Krok został skarbnikiem Oddziału Akademickiego PTT w Radomiu, którego prezesem był Tomasz Mazur. Szkolił młodzież w zakresie: organizatora turystyki górskiej, społecznego opiekuna zabytków i przyrody, przewodnictwa, wspinaczki skałkowej i jazdy na nartach. Opracowywał także i wydawał materiały szkoleniowe. ■



zaproszenie

Posiedzenie Zarządu Głównego w Krakowie



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ZARZĄD GŁÓWNY

30-549 Kraków, ul. Romualda Traugutta 4/u501, zarzad@ptt.org.pl
NIP: 677-18-15-795, REGON: 350925451, RACHUNEK: BGK O/Kraków 47 1130 1150 0700 0000 0005 4585

l.dz. 1/2010

Kraków, dnia 4 stycznia 2010 roku

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
- Zarząd Główny,
- Główna Komisja Rewizyjna,
- Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego,
- Prezesi Oddziałów i Kół

Zapraszamy do udziału w VII posiedzeniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego VII kadencji, które odbędzie się w sobotę 23 stycznia 2010 r. w Krakowie w lokalu PTT przy ul. Traugutta 4. Początek obrad o godzinie 11:00.

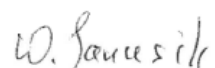
Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia (W. Janusik, N. Frodyma)
 2. Poświęcenie Siedziby PTT (Kapelan PTT, ks. J. Drabik)
 3. Przyjęcie porządku obrad
 4. Przyjęcie protokołu z posiedzenia ZG PTT w Zakopanem
 5. Zmiany personalne w ZG PTT (W. Janusik)
 6. Strona internetowa i serwer PTT (M. Myśliwiec)
 7. Sprawy wydawnicze (S. Maciejewski, B. Morawska-Nowak)
- [przerwa]*
8. Sprawozdanie finansowe ZG PTT za rok 2009 (L. Rogowski)
 9. Sprawozdanie merytoryczne ZG PTT za rok 2009 (N. Frodyma)
 10. Podsumowanie Roku Chałubińskiego (B. Morawska-Nowak)
 11. Przygotowania do Walnego Zjazdu PTT w roku 2010
 - ustalenie liczby delegatów przypadających na poszczególne Oddziały
 - powołanie zespołu roboczego ds. organizacji Zjazdu
 12. Wolne wnioski
 13. Zakończenie obrad

Organizatorem posiedzenia ZG PTT jest Oddział w Krakowie PTT. Informacje nt. dojazdu do lokalu PTT zamieszczamy na odwrocie zaproszenia. Z uwagi na ograniczoną wielkość naszej siedziby, zmuszeni jesteśmy prosić o ograniczenie składu osobowego reprezentantów Oddziałów (nie będących członkami ZG, GSK, GKR) do jednej osoby.

Za Zarząd Główny PTT


Nikodem Frodyma
Sekretarz PTT


Włodzimierz Janusik
Prezes PTT



informacja ZG PTT

Przeznacz 1% podatku dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego**Dlaczego nam?**

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zwane dalej w skrócie PTT, jest zarejestrowanym, posiadającym osobowość prawną i wpisanym na listę organizacji pożytku publicznego stowarzyszeniem miłośników gór, opierającym się przede wszystkim na społecznej pracy swoich członków i sympatyków. Reaktywowane w roku 1981, PTT jest sukcesorem i kontynuatorem tradycji Towarzystwa Tatrzańskiego powołanego w 1873 r. i przemianowanego w 1922 r. na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istniejące do roku 1950.

PTT posiada około 2000 członków w kilkunastu oddziałach i kołach. Fundusz Towarzystwa stanowią przede wszystkim składki członkowskie, dotacje oraz zyski ze sprzedaży wydawnictw. W PTT nie ma etatów ani pensji. W szeregach organizacji, oprócz turystów i alpinistów, są ludzie zawodowo związani z górami (przewodnicy, pracownicy schronisk, leśnicy, naukowcy prowadzący badania na terenie gór). Towarzystwo stara się propagować turystykę indywidualną, zarówno letnią, jak i zimową, uprawianą w małych grupach, narciarstwo (również wysokogórskie) oraz alpinizm. Dużą wagę przywiązuje do szeroko pojętej ochrony przyrody górskiej, edukacji młodych turystów, uważając, iż właśnie oni najlepiej uchronią góry przed zniszczeniem. Zdecydowanie występuje przeciwko bezmyślnej rozbudowie infrastruktury nastawionej na umasowienie turystyki i maksymalne zyski, podejmując odpowiednie działania. PTT jest członkiem koalicji „Ratujmy Karpaty” i stale współpracuje z innymi organizacjami ekologicznym oraz Radą Naukową Tatrzańskiego Parku Narodowego. Oddziały organizują przez cały rok wycieczki i wyprawy w góry całego świata. W siedzibach oddziałów (domy kultury, szkoły) prowadzona jest działalność oświatowa. Odbywają się szkolenia, prelekcje, pokazy slajdów i filmów, są organizowane konkursy wiedzy o górach. Co roku organizowane są Ogólnopolskie Spotkania PTT oraz Dni Gór. Towarzystwo wydaje rocznik „Pamiętnik PTT” (ukazało się już 17 tomów), wydawany jest ogólnopolski biuletyn „Co słysząc?”. Wiodące oddziały posiadają własne wydawnictwa. Został wydany pierwszy przewodnik po Tatrach adresowany do dzieci. W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT jako organizacji pożytku publicznego.

Jak to zrobić?

W tym roku przekazanie 1% dla organizacji pożytku publicznego równie łatwe, jak w zeszłym roku. Aby tego dokonać należy wypełnić odpowiedni fragment właściwego formularza PIT w sposób podany poniżej.

H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz wysokość kwoty dla OPP.		
124. Nazwa OPP	Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Zarząd Główny, 30-549 Kraków, ul. Traugutta 4/U501	
125. Numer KRS	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół	126. kwota zł. gr
0000115547		
I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE W poz. 127 można podać m.in. dane ułatwiające kontakt z podatnikiem, w poz. 128 cel szczegółowy 1% oraz poprzez zaznaczenie kwadratu w poz. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, o których mowa w art.45c ust.5 ustawy, tj. imienia, nazwiska, adresu oraz wysokości kwoty z poz. 126.		
127.		
128.	Oddział PTT w	129. Wyrażam zgodę <input checked="" type="checkbox"/>

Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie
redakcja: Szymon Baron, Marcin Kolonko, Barbara Morawska-Nowak
adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW
e-mail: morawska@ptt.org.pl, tel.: 0-12 634-05-89

wersja elektroniczna „Co Słysząc?” jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl/>